

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

20 MAJA 2022 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Prezydent woli oddać dotację niż inwestować w szkołę

PUŁAWY Drugi przetarg na budowę sali gimnastycznej i boisk sportowych dla Szkoły Podstawowej nr 3 najpewniej zakończy się unieważnieniem. Środowa sesja, na której licznie stawili się rodzice dzieci nie pomogła. Prezydent Paweł Maj woli oddać 12 mln zł rządowej dotacji, niż zainwestować w „Trójkę”

RADOSŁAW SZCZĘCH

SP nr 3 im. Jana Brzechwy przy ul. Jaworowej to jedna z najlepszych pod względem osiągniętych wyników szkół podstawowych w powiecie puławskim. Na co dzień uczęszcza do niej ponad 460 uczniów. Miasto, na jej nową bazę sportową otrzymało prawie 12 mln zł rządowej dotacji z „Polskiego Ładu”. Za inwestycją opowiada się niemal cała rada miasta i społeczność szkolna. Od miesięcy, niemal co sesję, rodzice uczniów, a nawet sami uczniowie, zabierają głos, prosząc prezydenta o rozpoczęcie robót. Radni przyjmują stanowiska obligujące prezydenta do działania. Bez skutku.

„Niewskazana i nieracjonalna”

Problemy są dwa. Pierwszy z nich to różnica pomiędzy najniższą kwotą z drugiego przetargu (15,2 mln zł),

a sumą 12,5 mln zł, jaką Ratusz zabezpieczył na budowę sali sportowej z boiskami dla SP nr 3. Drugi to koszty utrzymania nowego budynku, których obawia się prezydent.

– Sytuacja jest katastrofalna. Nasze szkoły były budowane w czasach, kiedy w Puławach rodziło się 800 i więcej dzieci. Dzisiaj rodzi się 300. Mamy 3,7 tysięcy uczniów na 6 tysięcy miejsc. Naszej demografii nikt nie poprawi, a my zostaniemy z pustymi budynkami, ze szkołą bez dzieci, bez duszy. Ja muszę dbać o bezpieczeństwo finansowe całego miasta. Budowa tej hali jest niewskazana – argumentował Paweł Maj.

Podobne zdanie przedstawiła wiceprezydent Beata Kozik, wyliczając finansowe skutki zmian podatkowych, na których Puławy tracą kilkanaście milionów złotych rocznie przy zadłużeniu na poziomie 160 mln zł. Według zastępczyni prezydenta, za dwa lata „będą musiały zostać podjęte niepopularne decyzje”, mając na myśli zamknięcie któreś ze szkół. – W tej chwili budowa sali i boisk jest nieracjonalna – podkreśliła.

Radni: Nie wyrzucać 12 milionów

Przeciwnego zdania są radni wszystkich klubów opozycyjnych. – Czy leci z nami



FOT. KAMILA MAZURKIEWICZ-OSIAK

pilot? Władze nie chcą wybudować obiektów, na które środowisko szkolne czeka od wielu lat. Decyzja powinna być jedna, realizacja projektu i wykorzystanie dotacji na poziomie 80 proc. Każda inna decyzja sprawi, że miasto te pieniądze straci – mówił radny Grzegorz Bińczak (PiS), wytykając prezydentowi zbędną zmianę projektu budynku, która zwiększyła jego koszty.

Brak logiki w działaniu Pawłowi Majowi zarzucił radny Sławomir Serebin (Polska 2050). – Po co składał pan wniosek o dofinansowanie z „Polskiego Ładu”, skoro nie

chciał pan budować tej hali? Czy liczył pan na to, że tych pieniędzy miasto nie dostanie? – dopytywał samorządowiec. – Jeśli ta szkoła ma trwać, trzeba wziąć się do pracy i ten obiekt wybudować – podkreślił.

Z kolei radna Ewa Wójcik zarzuciła prezydentowi m.in. „radosne dzielenie nadwyżki budżetowej” oraz nadmierną emisję obligacji, co podniosło zadłużenie. – Apeluję żeby pan nie wyrzucał bez zastanowienia tych 12 mln zł. Skoro te pieniądze są, trzeba ten obiekt wybudować – mówiła była wiceprezydent Puław.

Rodzice chcą zbierać pieniądze

W obronie szkolnych inwestycji stanęli także rodzice. – Nie ma w Puławach drugiej szkoły, która oferowałaby uczniom takie możliwości rozwoju i tak zachęcała do nauki jak SP nr 3 – mówiła Kamila Mazurkiewicz-Osiak, sugerując alternatywne możliwości dofinansowania, jak program „Sportowa Polska”.

– Ta szkoła jest dla nas bardzo ważna. Jej tożsamość budujemy od 60 lat – przypomniała dyrektor SP nr 3, Danuta Nowaczek. Jak dodała, w ostatnich konkursach kurateryjnych „trójka” miała 3 lau-

reatów. Żadna inna puławska szkoła nie osiągnęła takiego wyniku.

Z kolei rodzice z „trójki”, na czele z Pawłem Kiełpyszem, przewodniczącym rady rodziców, zaproponowali nawet zbiórkę pieniędzy na swojej szkoły. Na pokrycie różnicy pomiędzy budżetem, a wysokością ofert przetargowych. Co ciekawe, Paweł Maj na tę propozycję przystał. – Jeśli w ciągu miesiąca uzbierają państwo prawie 4 miliony złotych, to do tej inwestycji przystąpię – zapowiedział.

Niestety, szanse na pozyskanie takiej sumy są niewielkie, a prośby radnych i szkolnej społeczności odbiły się od namalowanej przez obecne władze ściany pt. „nie mamy pieniędzy”.

– Niemożliwe stało się możliwe – podsumowała radna Ewa Wójcik, nawiązując do politycznego hasła Pawła Maja sprzed lat. – Wychodzimy stąd z przekonaniem, że tej inwestycji nie będzie – dodał radny Janusz Grobel. Radny Mariusz Cytryński (KS), na koniec poprosił prezydenta o to, by ten swoją decyzję odnośnie obecnego przetargu podjął „w ostatnim możliwym momencie”, dając szansę radnym i rodzicom na znalezienie rozwiązania.

Tu mogło dojść do tragedii

Do 3 lat więzienia grozi 40-letniemu obywatelowi Ukrainy, który jechał pod prąd drogą ekspresową S17. Do zdarzenia doszło w czwartek 12 maja między Przybysławicami a Kurowem. Film z jadącym niewłaściwą stroną drogi samochodem szybko trafił na YouTube. Policjanci ustalili, że kierowca poruszał się pod prąd od węzła

Nałęczów do MOP w Markuszowie, czyli przez ok. 2,5 kilometra.

Żeby uniknąć zderzenia czołowego z innymi kierowcami, próbował uciekać na pas zieleni. Inni kierowcy, widząc niespodziewaną przeszkodę, musieli ratować się zjeżdżaniem na prawy pas. Na szczęście do tragedii nie doszło, ale niewiele brakowało. Szaleńcowi osta-

tecznie udało się bezpiecznie zjechać z drogi ekspresowej.

Puławska drogówka sprawcę schwytała następnego dnia. 40-latek z Ukrainy został zatrzymany w piątek przed przejściem granicznym w Lubaczowie na Podkarpaciu. Mężczyzna przyznał się do winy i zgodził na dobrowolne poddanie się karze.

W rozmowie z policjantami tłumaczył, że się zagapił. Prokurator wystąpił o wyrok w zawieszeniu i wraz z jego publikacją na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Puławach. Zgodnie z kodeksem, za narażenie innych uczestników ruchu na niebezpieczeństwo utraty życia, Ukrainowi grozi do 3 lat więzienia i wysoka grzywna.

OPR. RS



FOT. POLICJA

ZIELONE AGRO SHOW
WSTĘP WOLNY

21-22 maja 2022
Lotnisko Ułęż, powiat Ryki
województwo lubelskie

- Największe w kraju pokazy maszyn zielonkowych
- Prezentacja bydła mlecznego

WYSTAWA CZYNNA
sobota i niedziela 9⁰⁰ - 17⁰⁰
www.agroshow.pl
organizator
Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych
ul. Poznańska 118, 87-100 Toruń
tel. 56 651 47 40, biuro@pigmur.pl
patronat honorowy
MINISTERSTWO ROLNICTWA I ROZWOJU WSI

Czekają na dobre pomysły

Puławianie, którzy chcą zmienić miasto na lepsze, mogą już składać własne propozycje dla budżetu obywatelskiego w 2023 roku. Urzędnicy na projekty czekają do połowy czerwca. Do wykorzystania jest 500 tys. zł. Głosowanie zaplanowano we wrześniu.

W ramach poprzednich edycji budżetu obywatelskiego sfinansowano m.in. tężnię solankową, parking przy Miejskim Przedszkolu nr 3, oświetlenie al. Tyśiąclecia P.P., obrotowe leżaki nad Wisłą, książkę o dziejach Puław, murale na Urzędzie Miasta i Szkole Podstawowej nr 6, skwer przy ul. Sienkiewicza, wiatę z ładowarkami na Placu Chopina, poidelka, zajęcia sportowe dla mieszkańców i wiele innych. Na jakie przedsięwzięcia tym razem postawią mieszkańcy Puław przekonamy się po wakacjach.

Obecnie trwa rejestracja projektów. Puławscy urzędnicy czekają na nie do połowy czerwca. Składać je można zarówno drogą papierową, jak i elektroniczną. Co ważne, do formularza należy dołączyć listę poparcia liczącą co najmniej 20 podpisów (te same osoby mogą popierać różne projekty). Autorami propozycji mogą być osoby zamieszkujące miasto, które ukończyły 16 lat.

Zgłoszonym pomysłem następnie przyjrza się urzędnicy. Odsieją te, które naruszają regulamin budżetu obywatelskiego. Ostateczną listę zadań poznamy w sierpniu. W pierwszej połowie września zaplanowano internetowe głosowanie. W puli nowego budżetu obywatelskiego czeka 500 tys. zł, z czego 150 tys. zł trafi na mniejsze, a 350 tys. zł na większe inwestycje. Warunkiem otrzymania finansowania jest zdobycie co najmniej 300 głosów poparcia. **RS**

Kryminalny tydzień

15 MAJA, GÓRA PUŁAWSKA Przy kościele św. Wojciecha doszło do kolizji. Nietrzeźwy 66-latek, kierowca volkswagena passata, nieuważnie wycofywał. Uderzył w zaparkowaną skodę. Na miejsce przyjechała policja. Okazało się, że mężczyzna ma ponad 1,6 promila oraz sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Został zatrzymany.

16 MAJA, GM. PUŁAWY Kierujący skuterem 56-latek stracił panowanie nad pojazdem i przewrócił się. Następnie wstał i wrócił do domu. Mężczyzna nie czuł się najlepiej. Wezwał pogotowie. Okazało się, że złamał kość skroniową. Trafił do szpitala. Był trzeźwy. **17 MAJA, GM. KURÓW** 28-latek z gminy Kurów odwiedzili policjanci z wydziału kryminalnego puławskiej komendy. Wizyta nie była przypadkowa. Na miejscu mundurowi znaleźli 15 konopi indyjskich oraz ponad 14 gramów białego proszku - mefedronu.

17 MAJA, PUŁAWY 70-latek hucznie obchodził imieniny. Jak ustaliła policja, kobieta bawiła się na przyjęciu z sześcioma nieznanymi jej mężczyznami. Wspólnie pili alkohol. W pewnym momencie ktoś ukradł jej kartę płatniczą. Sprawa zrobił z nią rundę po puławskich sklepach, dokonując kilkunastu transakcji. Straciła 1,6 tys. zł.

17 MAJA, GM. PUŁAWY Młoda kobieta chciała dostać się do Niemiec. Zamiast autobusu, wybrała usługę Bla Bla Car. W internecie skontaktowała się z kierowcą, który wybierał się w tym samym kierunku. Za przyszłą podwózkę przelała mu 290 zł, ale mężczyzna w umó-

wione miejsce nie przyjechał. Poszkodowana swoich pieniędzy nie odzyskała.

17 MAJA, GM. PUŁAWY 43-letni mieszkaniec jednej z miejscowości w gminie wiejskiej Puławy zlecił przewóz materiałów hydraulicznych z Londynu. Za usługę zapłacił umówionemu mieszkańcowi Podkarpacia 18 tys. zł. Pieniądze przepadły. Towar do dzisiaj nie trafił pod ustalony adres.

18 MAJA, GM. NAŁĘCZÓW Pies zaatakował córkę 36-latk. Kobieta zawiadomiła policję. Mundurowi porozmawiali ze wskazaną właścicielką czworonoga. 59-latka została ukarana mandatem.

18 MAJA, KURÓW 39-latek chciał kupić ciągnik. Zainteresowany jedną z ofert na portalu OLX, skontaktował się ze sprzedającym i wpłacił na podane konto 3 tys. zł. Pieniądze miały pokryć koszty transportu maszyny. Niestety, pojazd nie trafił do kupującego. Do dzisiaj nie został dostarczony pod wskazany adres, a sprzedający zniknął.

18 MAJA, UL. KRAŃCOWA, PUŁAWY 28-latek palił papierosa na balkonie. Niedopałek rzucił na leżące tam szmaty, które zajęły się ogniem. Dym zauważyli sąsiedzi, którzy zawiadomili służby. Na miejsce przyjechała straż pożarna, która ugasiła balkonowy pożar. Jego sprawcę policja ukarała mandatem w wysokości 500 zł.

18 MAJA, PUŁAWY Staruszka idąc chodnikiem w pobliżu Domu Chemika, nagle weszła na drogę rowerową tuż przed koła 47-letniego rowerzysty. Na skutek zderzenia 80-latka przewróciła się uszkadzając rękę. Kierujący rowerem był trzeźwy. **OPR. RS**

Superpoeta patronem

SZTUKA Wizerunek Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, żołnierza Armii Krajowej, poety, znalazł się na ścianie Szkoły Podstawowej nr 2 w Puławach. Patron placówki na powstającym muralu, został przedstawiony jako komiksowy superbohater

RADOSŁAW SZCZĘCH

Mural ma około 60 mkw. powierzchni i zdobi jedną ze ścian SP nr 2 przy Alei Małej w Puławach. Poeta, patron placówki, został przedstawiony w oryginalny sposób. Baczyńskiego namalowano w stylu komiksów o superbohaterach. Wieszczy w kostiumie z pełeryną przypomina postać Supermana. Autorem pomysłu na mural i twórca malunku jest kazimierski artysta, właściciel fundacji KZMRZ, Michał Stachyra.

– Zależało mi na tym, żeby Baczyńskiego pokazać w nowoczesnej formie. Nie wojennej i nie czarno-białej. Chciałem, żeby dzieciom łatwiej było się z nim utożsamiać. Żeby stał się dla nich autorytetem, po którego twórczość sięgają. Wymyśliłem więc postać „Superpoety”, który ma supermoce, czyli tworzenie wierszy – tłumaczy autor muralu. – Wiemy, że Baczyński brał udział w powstaniu, był więc nie tylko poeta, ale także wojownikiem i tutaj ładnie się



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

to wszystko połączyło. Dzieci są zachwycone – dodaje Stachyra.

Pokazanie wieszczki w taki sposób spodobało się nie tylko dzieciom, ale także wielu dorosłym. Projekt szybko znalazł sponsorów. Rusztowanie wypożyczyły Zakłady Azotowe, farby dostarczyło Brico Depot, a pieniądze na honorarium dla artysty przeznaczył Instytut Pamięci Narodowej w Lublinie. Pomogła także zakładowa „Solidarność”, spółka Echo-Son oraz osoby prywatne.

Z efektów zadowoleni są także nauczyciele.

– My o tym muralu marzyliśmy już od dawna. Chciałam, by powstał już w zeszłym roku, gdy obchodzili-

śmy 100-lecie urodzin naszego patrona. Wtedy się nie udało, ale do pomysłu udało się wrócić. Dzięki warsztatom artystycznym w naszej szkole, nawiązaliśmy współpracę z panem Michałem, pozyskaliśmy sponsorów i zaczęliśmy działać – opowiada Edyta Białota-Chaber, dyrektor SP nr 2.

W ostatni piątek szkoła zorganizowała dzień wspólnego malowania. Wzięły w nim udział dzieci, nauczyciele, rodzice, a także samorządowcy. Dla najmłodszych, obok właściwej ściany, postawiono trzy mniejsze z karton-gipsu, na którym powstały dziecięce kopie „Superpoety”.

Michał Stachyra na swoim koncie ma już około tysiąca

Baczyński w roli „Superpoety” ozdobił ścianę SP nr 2 w Puławach. To pierwsze dzieło kazimierskiego artysty, Michała Stachyry w stolicy powiatu puławskiego

murali w różnych miastach w Polsce, głównie w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. W powiecie puławskim dotychczas jedynym malunkiem był ten na ścianie szkoły w Dąbrówce (gm. Kazimierz Dolny). Puławski mural jest drugim, ale pewnością nie ostatnim. Kazimierski artysta otrzymuje już nowe propozycje.

Oficjalne odsłonięcie muralu dla Szkoły Podstawowej nr 2 zaplanowano na 20 maja.

Szklana biblioteka coraz droższa

PUŁAWY Konstrukcja nowej biblioteki osiągnęła swoją docelową wysokość. Na miejscu trwa montaż szklanej elewacji. Przybywa również termicznej izolacji tarasu i dachu. Wewnątrz powstają już ścianki działowe. Montowane są poszczególne instalacje - centralnego ogrzewania, wodno-kanalizacyjna, elektryczna i teletechniczna.

– Z tempa prac jesteśmy zadowoleni. Do jakości wykonania również nie mamy zastrzeżeń – mówi Krzysztof Szczepański z Wydziału Rozwoju Miasta.

Pierwotnie budynek miał być gotowy w czerwcu 2022 roku i kosztować niecałe 29 mln zł, ale to już dawno nieaktualne. O tym, że wykonawca będzie potrzebo-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

wał więcej czasu stało się jasne już w zeszłym roku, gdy przedsięwzięcie na kilka miesięcy zablokowało postępowanie konserwatorskie. Obecnie szacuje się, że prace przy Mediatece zakończą się w listopadzie.

Niestety, potrzeba coraz więcej pieniędzy. Wykonawca, spółka Erbud, wystąpił już o wzrost wynagrodzenia. Chodzi o co najmniej 3,5 mln zł. W odpowiedzi miasto poprosiło spółkę o dodatkowe infor-

macje uszczegóławiające wnioski. Ostateczna decyzja w jakiej części zostanie on uwzględniony, ma zapadć jeszcze w tym miesiącu. – Myślę, że dojdziemy do porozumienia – przyznaje Szczepański.

Przypominamy, że nowa siedziba puławskiej Biblioteki Miejskiej pomieści podziemny parking na blisko 50 miejsc, 485-metrową czytelnię z wypożyczalnią dla młodzieży i dorosłych, podobnej wielkości wypożyczalnię dla dzieci, salę zabaw, salę konferencyjną, klubową, hol wystawienniczy, pracownię plastyczną, biura itp. Po jej oddaniu do użytku, bibliotekarki z ul. Głębokiej czeka przeprowadzka do centrum miasta.

RS

W szkole gorąco jak w tropikach

ALARM 24 Otwarta cztery lata temu szkoła w Kazimierzu Dolnym jest architektoniczną perełką, a jednocześnie - użytkowym koszmarem. W salach bez klimatyzacji, z nieotwieralnymi oknami, panują tropikalne warunki. – To jest skandal – mówią rodzice uczniów

RADOSŁAW SZCZĘCH

U lubionym miejscem większości uczniów Gminnego Zespołu Szkół jest położona na parterze czytelnia. To jedno z nielicznych pomieszczeń obiektu za 32 mln zł, w których nawet w upalne dni jest przyjemnie chłodno. Niestety tego samego nie można powiedzieć o przeszklonych salach lekcyjnych, w których wyjątkowo duże okna - nie otwierają się. Na najwyższej kondygnacji, w tracie najcieplejszych miesięcy w roku, temperatura przypomina tropiki. Warunki, jakie panują w nagrzanym pomieszczeniu, nie pozwalają na normalne użytkowanie. Rodzice uczniów martwią się o zdrowie swoich dzieci.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

– W niektórych salach temperatura przekracza 50 stopni. Jak można było doprowadzić do takiej sytuacji? To jest skandal na całą Polskę. Sale są tak nagrzane, że martwimy się o bezpieczeństwo naszych dzieci – mówi nam ojciec jednego z dzieci. – Niestety nikt nie chce nam pomóc. Czujemy niemoc i bezsilność – dodaje. Do szkoły obecnie chodzi 210 dzieci, w tym 160 polskich i 50 ukraińskich.

Budynek jest przygotowany na więcej. Tylko dzięki dużej pojemności budynku, dyrekcji udaje się tam manewrować planem lekcji, by unikać najbardziej nagrzanego pomieszczenia. Mimo to, nie zawsze się to udaje.

– Problem ze zbyt wysoką temperaturą mamy od samego początku. Niestety jego wyeliminowanie wiąże się z kosztami, a my nie mamy pieniędzy, które pozwoliłyby na montaż klima-

tyzacji w każdej sali. Na razie założyliśmy klimatyzatory w księgowości i świetlicy. Być może w najbliższe wakacje uda się zamontować je w jednej z sal lekcyjnych – mówi Janusz Raczkiewicz, dyrektor szkoły.

Lista problemów w obiekcie zbudowanym przez hiszpańskiego bankruta, firmę Coprosa, jest dłuższa. Zdara się, że podczas ulewnych opadów, woda zalewa najmniej położone kondygnacje.

Najwyższa temperatura i wilgotność panuje w salach lekcyjnych położonych od południa. Z części pomieszczeń placówka korzysta jedynie w godzinach porannych. Po południu jest tam zbyt gorąco

Kłopoty sprawiała również mechaniczna wentylacja pomieszczeń. Okazało się, że przed laty wykonawca

założył niewłaściwe filtry o niskiej wydajności. Gmina musiała sięgnąć do kieszeni inwestując w ich wymianę. Udało się, problemu przegrzewania sal to nie rozwiązało.

Część błędów popełniono już na etapie projektowania budynku (jak nie otwierające się okna), co utrudnia naprawy. Co gorsza, nawet jeśli gmina miałaby fundusze i pomysł na to, co zrobić, by usunąć wszelkie usterki, na razie zrobić tego nie może.

– Niestety co najmniej do końca przyszłego roku nie możemy ingerować w rozwiązania techniczne naszej szkoły, bo obowiązuje nas zasada trwałości projektu – przyznaje dyrektor Raczkiewicz. To skutek zasad, na jakich Kazimierz Dolny na odbudowę szkoły pozyskał dotację z budżetu państwa (20 mln zł).

Dobra wiadomość jest taka, że montaż klimatyzatorów jest dopuszczalny, także przed zakończeniem pięcioletniego okresu trwałości. Mimo to, wydatki tego rodzaju nadal stoją pod znakiem zapytania, bo szkole brakuje pieniędzy. Tymczasem placówka już teraz na rachunki za energię elektryczną wydaje około 100 tys. zł rocznie, pozostając jedną z najdroższych w utrzymaniu szkół w powiecie puławskim.

Więcej piasku. Bilety mogą zniknąć

JANOWIEC Nowa dzierżawczyni zalewu w Janowicach, planuje kilka zmian, które mogą ucieszyć turystów. Rozważa m.in. rezygnację z pobierania opłat za wstęp, powiększenie plaży, a także organizację imprez kulturalnych.

Akwen położony na granicy Lubelszczyzny i Mazowsza należy do gminy Janowiec. Przez lata jego zarządzaniem zajmowała się komunalna spółka Prom. Do obowiązków jej pracowników należało m.in. pobieranie opłat za wstęp. Bilet dla osoby dorosłej w zeszłym sezonie kosztował 7 zł za jeden dzień. Od nowego sezonu gmina zmieniła zasady i samorządowa spółka przestała zarządzać zalewem, a nowego dzierżawcę wyłono



Zalew w Janowicach to jedyne naturalne kąpielisko w powiecie puławskim

tylko utrzymać kąpielisko, co było warunkiem umowy, ale także rozwinąć zalew infrastrukturalnie, turystycznie i kulturalnie.

– Chciałabym powiększyć plażę. W tym celu zamierzam przenieść boiska do siatkówki nieco dalej oraz zebrać fragment chodnika. Ten zostałby poprowadzony nowym śladem, bliżej granicy działki. W ten sposób powstałaby większa przestrzeń do wypoczynku na piasku. Rozważam również zniesienie opłat za wstęp. Myślę, że wypoczynek nad zalewem

niono w przetargu. Wygrała go mieszkająca na co dzień w Warszawie Marta Chmielnicka.

Kobieta zdążyła już obejrzeć 18-hektarową działkę z akwenem wodnym, którą będzie dzierżawić od Ja-

nowca przez najbliższe 10 lat. Cena transakcji wyniosła 6,6 tys. zł rocznie. Nowa dzierżawczyni zamierza nie

powinien być bezpłatny, ale decyzji w tej sprawie jeszcze nie podjęłam – opowiada Marta Chmielnicka.

Zgodnie z tą koncepcją, płatny pozostałby parking należący do gminy. Podobnie, jak w poprzednich latach, na miejscu będzie funkcjonować gastronomia. Kąpielisko pozostanie również strzeżone przez ratowników. Większy nacisk ma być położony na utrzymanie porządku. Nowością mają być także organizowane nad wodą wydarzenia kulturalne, m.in. wieczorne koncerty. Pomysły na rozwój zalewu jest więcej. Pierwsze zmiany powinniśmy dostrzec już w najbliższym sezonie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

5 milionów dla uzdrowiska

NAŁĘCZÓW Miasto dostanie 5 milionów złotych. To specjalne środki dla gmin uzdrowiskowych w ramach Programu Inwestycji Strategicznych. Rządową pomoc w pierwszej kolejności otrzymają gminy uzdrowiskowe. Na liście tych, które dostaną wsparcie znalazły się dwie miejscowości z województwa lubelskiego. Krasnobród z powiatu zamojskiego dostał 5 mln zł na uzbrojenie terenów pod inwe-

stycje. Nałęczów, który otrzymał o 100 zł mniej, zamierza sfinansować budowę nowej siedziby Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej przy ul. Kolejowej. – Cieszę się, że otrzymaliśmy tę dotację. Traktujemy to jako rekompensatę za utracone w trakcie lockdownu środki z opłaty klimatycznej oraz obniżoną ministerialną subwencję. Pieniądze bardzo nam się przydadzą. Pomogą w budo-

wie nowej bazy naszego zakładu komunalnego. Ta inwestycja jest konieczna, bo stara baza zaczęła popadać w ruinę – mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. Przetarg na nowy, utwardzony plac, budynek administracyjny oraz wiaty garażowe ma zostać ogłoszony jeszcze w tym roku. Wcześniej gmina zapowiada aktualizację kosztorysu. Budowa ma potrwać ok. 1,5 roku. Po jej zakończeniu MZGK zatrudniający

30 pracowników, opuści centrum miasta i przeniesie się do nowej bazy przy ul. Kolejowej.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Stary kosztorys nowej siedziby MZGK zakładał budżet na poziomie niewiele przekraczającym 5 mln zł. Nałęczowscy samorządowcy przypuszczają, że ostateczny koszt budowy może być wyższy



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Celejowska zaprasza po 4 latach przerwy

KAZIMIERZ DOLNY Muzeum Nadwiślańskie Dolnym zaprasza zwiedzających do Kamienicy Celejowskiej. Obiekt został otwarty 14 maja, po ponad 4-letniej przerwie spowodowanej remontem konserwatorskim. Wewnątrz przygotowano wystawę o artystycznej kolonii miasta.

Jak mówi Urszula Plewik z Muzeum Nadwiślańskiego, kamienica należy do najpiękniejszych budynków Kazimierza Dolnego. Powstała w XVII wieku, a jej nazwa nawiązuje do nazwiska jej ówczesnego właściciela, znanego kupca, Bartłomieja Celeja. Stylem nawiązuje do kaplicy Batorego na Wawelu. Do środka warto zajrzeć nie tylko ze względów architektonicznych, ale także artystycznych. Muzeum przygotowało wystawę prezen-



tującą historię kazimierskiej kolonii artystycznej.

– Na parterze znajduje się hologram opowiadający

dzieje Kazimierza Dolnego. Projekcja holograficzna jest

Miłośnicy kazimierskiej sztuki na ten dzień czekali ponad 4 lata. Po długim remoncie dla odwiedzających otwarte zostały wnętrza zabytkowej Kamienicy Celejowskiej

ciekawym uzupełnieniem tego, co zobaczymy na wystawie. Może być zarówno zaproszeniem na górę, jak i ciekawym podsumowaniem tego, co można zobaczyć na piętrze – opowiada pani Urszula.

Odwiedzający piętro znajdują na nim sześć sal, gdzie chronologicznie zaprezentowano poszczególne dzieła sztuki, zdjęcia i dokumenty z życia artystycznego miasta. Pierwsza sala opowiada o jego początkach z czasów Zygmunta Vogla i Jana Feliksa Piwarskiego. Druga sala

to historia wyjazdów plenerowych do miasteczka, które organizowała warszawska Szkoła Sztuk Pięknych. Zwiedzający obejrzą prace Ferdynanda Ruszczyca, Władysława Ślewińskiego, Tadeusza Pruszkowskiego i Władysława Skoczylasa.

W kolejnych pomieszczeniach muzeum pokazuje prace przedwojennych malarzy żydowskich, a także przedstawicieli polskiej awangardy. Podróż po artystycznym życiu Kazimierza kończą prace artystów związanych z miastem od lat 50 ubiegłego wieku do czasów współczesnych.

Kamienica zaprasza zwiedzających codziennie w godz. 10-17. Bilety w cenie 12 zł (ulgowy), 15 zł (normalny) lub 30 zł (rodzinny).

OPR. RS

Domagają się więcej za elektrociepłownię

INWESTYCJE Wykonawca rozbudowy elektrociepłowni węglowej puławskich Zakładów Azotowych, spółka Polimex Mostostal, kolejny raz wnosi o zmianę umowy. Przedsiębiorstwo domaga się zwiększenia wynagrodzenia o 188 mln zł. Powód? Wojna i pandemia Covid-19.

Rozpoczęta w 2019 roku rozbudowa elektrociepłowni, według umowy, miała kosztować niespełna 1,2 mld zł. Celem inwestycji był montaż nowego bloku węglowego o mocy 100 MWe i 300 MWt. Co istotne, montaż zespołu, pozwoliłby na wyłączenie najstarszych kotłów pracujących w Puławach od lat 60-tych ubiegłego wieku. To z kolei ma przełożyć się na redukcję emisji zanieczyszczeń, w tym ilości pyłów oraz dwutlenku węgla. Mimo trudności wynikających z pandemii, lockdownów, obostrzeń, prace nie zostały przerwane. Pod koniec 2021 roku ich zaawansowanie, według raportu, przekroczyło 60 proc. Jak wynika z informacji ZA, ciśnieniowa część



nowego kotła oraz turbozespół parowy są już na swoim miejscu.

Niestety, koszty rozbudowy zakładowej elektrociepłowni mogą wzrosnąć. Wykonawca prac, Polimex Mostostal, już jesienią zeszle-

go roku wnioskował o dodatkowe 36 mln zł oraz 7,5 miesiąca czasu na ich zakończenie. Powodem były skutki pandemii. Wniosek dotyczący wzrostu finansowania został przez Grupę Azoty Puławy

odrzucony. Polimex nie daje jednak za wygraną. W kwietniu tego roku firma ponownie poprosiła o wzrost wynagrodzenia. Tym razem o ponad 188 mln zł netto.

– W ocenie wykonawcy, złożenie wniosku jest uzasadnione wystąpieniem zdarzeń stanowiących siłę wyższą, do których wykonawca zalicza epidemię Covid-19 oraz agresję Rosji na Ukrainę – argumentuje Polimex-Mostostal, wskazując na negatywny wpływ obydwu zdarzeń na możliwości wywiązania się z umowy. Tym skutkiem jest „nadzwyczajny i niemożliwy do przewidzenia wzrost kosztów realizacji projektu”. Chodzi tutaj przede wszystkim o wzrost cen materiałów i usług, potęgowany przez wzrost kursu waluty euro.

Odpowiedź na nowy wniosek wykonawcy nie została jeszcze udzielona. O tym, czy wnioskodawca powinien otrzymać więcej pieniędzy, zdecydują władze puławskiej spółki.

RS

Chcą robić kwas z odpadów

Polski Ośrodek Rozwoju Technologii we Wrocławiu wspólnie z Grupą Azoty Puławy kończą prace nad nową technologią wytwarzania przyjaznego dla środowiska kwasu bio-bursztynowego z surowców pochodzących z odpadów.

Kwas bursztynowy wykorzystywany jest m.in. w przemyśle chemicznym i spożywczym, gdzie służy wykorzystywany jest jako regulator kwasowości. Puławskie Zakłady Azotowe, wspólnie z wrocławskim instytutem naukowym, starają się opracować nową, czystą technologię jego wytwarzania. Kluczem jest tzw. biokataliza z udziałem zmodyfikowanych genetycznie bakterii „enterobacter”. Dzięki wykorzystaniu surowców pochodzących z odpadów rolnych, powstawać ma kwas zwany bio-bursztynowym. Na wdrożenie tej technologii Narodowe Centrum Badań i Rozwoju przeznaczyło prawie 4,7 mln zł. Cały projekt wyceniono na ponad 6,5 mln zł. Zielona produkcja kwasu miałaby zostać uruchomiona w puławskich Zakładach Azotowych. Zainteresowanie jego zakupem potwierdziły natomiast siostrzane zakłady w Kędzierzynie Koźlu, czyli innej spółce należącej do Grupy Azoty. RS

Kocie łby na razie zostają

JANOWIEC Gmina sięga po 8 milionową dotację z Polskiego Ładu i zamawia szereg drogowych inwestycji. W poniedziałek ogłoszono przetarg na 10 zadań, które mają poprawić jakość lokalnych dróg, chodników i parkingów. Wykonawcy mają zaprojektować je sami. Janowiec czeka mała, infrastrukturalna rewolucja. Dzięki rządowej dotacji z Programu Inwestycji Strategicznych, gmina, do końca przyszłego roku, zamierza wykonać 10 przedsięwzięć. I to wszystko w ramach jednego przetargu z zasadą zaprojektuj i wybuduj. W ten sposób zamówiono: nowy chodnik przy ul. Lubel-

skiej wraz z murem oporowym, przebudowę ulicy Radomskiej, Rynek, Zamkowej i Nowy Janowiec w Janowcu, a także przebudowę parkingu przy Sandomierskiej. Wszystkie te zadania mają być gotowe w przyszłym roku. Wcześniej, bo już w tym roku, zakończyć mają się remonty dróg lokalnych w Trzciankach, Wojszynie i Nasiłowie. Co ważne, w związku z kontrowersjami wokół planu przebudowy nawierzchni ul. Lubelskiej (obecnie pokrytej przez tzw. kocie łby), zadanie to wyłączone z wielozadaniowego projektu wspartego udziałem środków rządowych.

– Na razie chcemy, żeby powstał przy niej szeroki na ok. 2 metry, chodnik, a także mur oporowy. Do ewentualnej wymiany nawierzchni Lubelskiej wrócimy w przyszłości – zapowiada wójt Janowca, Jan Gedełk. Na firmy zainteresowane poszczególnymi częściami przetargu, janowieccy urzędnicy czekają do 31 maja. Tego dnia zaplanowano otwarcie ofert.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wśród zadań, jakie zaplanowano w przyszłym roku, jest rozbudowa chodnika przy Lubelskiej w Janowcu



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Dla jednych Zalewski, dla innych Czadoman

KONCERTY W tym roku nie będzie Dni Puław, ani Święta Truskawki, a Święto Róż zostanie utrzymane w kameralnej formie. Największymi imprezami ze wstępem bez biletów będą dożynki w Górze Puławskiej oraz Pożegnania Lata. Wśród imprez komercyjnych, najwięcej gwiazd zgromadzi „Kazimierniejszyn”.

Mimo że 16 maja rząd oficjalnie zniósł obowiązujący od wiosny 2020 roku stan pandemii, lokalne samorządy do organizacji imprez plenerowych nadal pochodzą z rezerwą. W trakcie najbliższego sezonu letniego, ilość masowych imprez w powiecie puławskim pozostanie ograniczona.

Wiemy już, że w tym roku nie będzie np. Dni Puław, ani Święta Truskawki. W niedzielę 10 lipca odbędzie się natomiast Święto Róż w Końskowoli. Na Rynku wystąpią „Śpiewający Seniorzy”, lokalna orkiestra dęta, a także puławski zespół „Cud nad Wisłą”. W Ratuszu odbędzie się natomiast tradycyjna wystawa róż.

W sierpniu warto będzie zajrzeć do Nałęczowa. W pierwszy weekend tego miesiąca zaplanowano balonową fiestę z nocnymi lotami oraz koncertami w Parku Zdrojowym. W połowie sierpnia Nałęczów zaprasza również



FOT. RADOŚĆ SZCZĘCH / ARCHIWUM

na gminne dożynki z występami lokalnych zespołów i wieczorną potańcówką.

Największe niekomercyjne imprezy zaplanowano pod koniec lata. W niedzielę, 28 sierpnia, na stadionie w Górze Puławskiej odbędą się dożynki powiatu puławskiego. Gwiazdą będzie Czadoman znany z przeboju „Ruda tańczy jak szalona” oraz zespół Vegas.

Z kolei w pierwszy weekend września Puławy zapraszają na koncert „Pożegnania Lata”. Urząd Miasta informacji o tym, kto wystąpi, na razie nie zdradza.

Nie zabraknie również imprez biletowanych. 1 lipca w nowej hali sportowej

Największym koncertem w Puławach w tym roku będzie zaplanowane 4 września „Pożegnania Lata”. Przed rokiem marina z trudem pomieściła fanów piosenkarki Cleo

w Puławach zaśpiewa Sylwia Grzeszczak znana m.in. z hitu „Tamta Dziewczyna”. Dwa tygodnie później, w dniach od 13 do 17 lipca, gwiazdy pojawiają się w Kazimierzu Dolnym. Na tegorocznym festiwalu „Kazimierniejszyn” wystąpią: Ania Rusowicz, Krzysztof Zalewski, Mrozu, Rat Kru, T. Love, Organek, Ralph Kamiński i Daria Zawiałow. **RS**

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

POLSKA NOC KABARETOWA Kabarety Smile, Nowaki czy Moralnego Niepokoju - to zaledwie część z popularnych formacji, które już 21 maja wystąpią w Puławach podczas Polskiej Nocy Kabaretowej 2022. Wydarzenie odbędzie się w hali Grupa Azoty Arena (ul. Lubelska 59) o godz. 19.

Organizatorzy zapraszają na ponad 3 godziny komediowych programów w wykonaniu największych gwiazd polskiego kabaretu. Wystąpią m.in. Kabaret Skeczów Męczących, Kabaret Młodych Panów, Kabaret Nowaki, Kabaret Smile, Kabaret K2, Kabaret Moralnego Niepokoju z interaktywnym udziałem Roberta Górskiego oraz Dziennikarki Zaangażowane i Szymon Łątkowski.

Całość poprowadzi Bartosz Klauzinski z Kabaretu K2. Wejściówki na wydarzenie dostępne są w cenach od 90 do 250 zł. Bilety można nabyć na platformie kabaretowebilety.pl.



SZANTY W REJSIE Materiał z nowej autorskiej płyty Grzegorza Janczaka usłyszą goście puławskiego Rejsu (ul. Portowa 2) podczas koncertu zaplanowanego na sobotę. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 19.

W trakcie koncertu Grzegorz Janczak wykona najsłynniejsze szanty, ale nie tylko. Będą to autorskie utwory artysty pochodzące z jego płyty „Tak Było”.

– Wyśpiewane wspaniałe historie żeglarskie, słodkie brzmienie gitary i jeszcze słodsze okragłe dźwięki mandoliny zabiorą Was w Rejs hen daleko na drugi koniec oceanu – zachęcają organizatorzy.

Rezerwacje miejsc pod numerem: 606 587 225.

Szanty na żywo



WARSZAWIANKA To będzie wydarzenie w hołdzie Kazimierzowi Walczak „Mamci”. 23 maja o godz. 18 w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika (ul. Wojska Polskiego 4) odbędzie się koncert „Warszawianka” w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Uniwersytetu Warszawskiego.

Kazimiera Walczak, zwana „Mamcią”, to prawdziwa legenda lubelskiej kultury ludowej. Była związana m.in. z Lubelskim Związkiem Teatrów i Chórów Ludowych czy Polonijnym Studium Folklorystycznym w Lublinie. W 1953 roku założyła istniejący do dziś Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle”.

W koncercie wezmą udział członkowie jednego z najlepszych w Polsce akademickich zespołów tanecznych: Zespołu

Pieśni i Tańca Uniwersytetu Warszawskiego „Warszawianka”. Nie zabraknie również artystów ze wspomnianego już „Powiśla”.

– Jednym z najpiękniejszych elementów każdej kultury jest folklor. Kolorowe stroje; niesamowicie wdzięk i uroda młodych warszawskich tańczących studentów oraz piękno polskiej muzyki i tańców to niepodważalne walory tego widowiska – zachęcają organizatorzy.

Bilety w cenie 25 zł do nabycia w kasie Ośrodka, tel.: 81 458 67 21.



W HOŁDZIE PILECKIEMU W 74. rocznicę śmierci Witolda Pileckiego w Puławach zostanie zorganizowana specjalna akcja „Zapał znicz Rotmistrzowi”. Wydarzenie odbędzie się 25 maja o godz. 17.30 przed budynkiem dawnego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (dzisiaj Wojskowe Centrum Rekrutacji, ul. Piłsudskiego 93).

To już kolejna tego typu uroczystość organizowana w Puławach. Po raz pierwszy akcja „Zapał znicz Rotmistrzowi” odbyła się w 2017 roku. W ten sposób organizatorzy pragną złożyć hołd rotmistrzowi kawalerii Wojska Polskiego oraz współzałożycielowi Tajnej

Armii Polskiej i żołnierzowi Armii Krajowej.

W trakcie obchodów odczytany zostanie m.in. biogram rotmistrza Pileckiego. Nie zabraknie też części artystycznej. Krzysztof Dadej z zespołem „Kolombo” wykonają popularne pieśni patriotyczne.

– Zapalając znicz i składając wieniec, oddamy hołd nie tylko rotmistrzowi Pileckiemu, ale również wszystkim innym zamordowanym bohaterom także tutaj w kazamatach puławskiego UB – podkreśla organizator uroczystości, Marcin Mizera.

Wszyscy, którzy chcą włączyć się w organizację uroczystości lub zapalić znicz / złożyć wieniec proszeni są o kontakt z organizatorem pod numerem: 514 087 747.



CZY ARTYSTYCE WOLNO BYĆ MATKĄ? 26 maja o godz. 18 w Domu Chemika nastąpi otwarcie wystawy Małgorzaty Gorzelewskiej-Namioty pt. „Czy artystce wolno być matką?”.

Na wystawie zaprezentowane zostaną prace powstałe na przestrzeni 2 lat. Jak zaznacza sama autorka, cykl stworzony został „na podstawie własnych doświadczeń i obserwacji” ale także w odniesieniu „do problemów, które dotyczą każdego człowieka, nie tylko rodzica”.

Małgorzata Gorzelewska-Namioty pochodzi z Chełma, ukończyła studia na malarstwie w Kolegium Sztuk Pięknych w Kazimierzu Dolnym oraz studia na grafice warsztatowej na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Marii Curie-

-Skłodowskiej w Lublinie. Ma w swoim dorobku udział w licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych.

Wystawa będzie czynna do 24 czerwca.



KAZIMIERZ DOLNY

SOMETHINGSKI TRIO W sobotę, 21 maja o godz. 20 w bistro Trzeci Księżyc w Kazimierzu Dolnym (Mały Rynek 1) wystąpi Somethingski Trio.

Somethingski to projekt wokalisty, kompozytora i multiinstrumentalisty Nikodema Soszyńskiego. Artysta ma w swoim dorobku ciepło przyjęty album zatytułowany „Things”. Podczas koncertów Soszyński występuje w trio wyposażone w banjo, perkusję, kontrabas i skrzypce i kilka innych instrumentów.

– Repertuar koncertu to głównie piosenki autorskie ale też nie zabraknie coverów Boba Dylana czy Czerwonych Gitar – zachęcają organizatorzy.

Zespół wystąpi w składzie: Niko Soszyński - wokal, banjo, perkusja, Ola Jarosińska - skrzypce i Paweł Jarosiński - kontrabas.



NAŁĘCZÓW

STAND-UP KACPRA RUCIŃSKIEGO „Uwaga na łosie” to tytuł nowego komediowego progra-

Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny, godz. 15.45

Wiking, historyczny/thriller, godz. 20

Środa, 25 maja:

F_cking Bornholm, dramat/komedia, godz. 18

Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny, godz. 15.45

Wiking, historyczny/thriller, godz. 20

Czwartek, 26 maja:

F_cking Bornholm, dramat/komedia, godz. 13.30

Top Gun: Maverick, akcja, godz. 18

Wieczór Kinomaniaka: Boscy, komedia, godz. 20.15

Wiking, historyczny/thriller, godz. 15.20

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 20 maja:

Chłopiec zza szyby, familijny, godz. 14.30

Agent Specjalny: Misja Afryka, komedia, godz. 16.30

F_cking Bornholm, dramat/komedia, godz. 19

Sobota, 21 maja:

Chłopiec zza szyby, familijny, godz. 14.30

Agent Specjalny: Misja Afryka, komedia, godz. 16.30

F_cking Bornholm, dramat/komedia, godz. 19

Niedziela, 22 maja:

Chłopiec zza szyby, familijny, godz. 14.30

F_cking Bornholm, dramat/komedia, godz. 16.30

Agent Specjalny: Misja Afryka, komedia, godz. 19

mu Kacpra Rucińskiego, który komik zaprezentuje w Nałęczowie. Wydarzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 19 w Nałęczowskim Ośrodku Kultury (ul. Lipowa 6).

Kacper Ruciński to jedna z czołowych postaci polskiego stand-upu, ale ceniony jest również w środowisku kabaretowym. Komik od ponad dekady prezentuje solowe programy w całym kraju.

Bilety na wydarzenie kosztują 50 zł. Wejściówki dostępne są m.in. na platformie kupbilecik.pl.

PRZYSTANEK TALENTOWO Już 25 maja o godz. 10 w Nałęczowskim Ośrodku Kultury rozpocznie się IV Wojewódzki Przegląd Twórczości Artystycznej Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, czyli Wiosenne Konfrontacje Teatralno-Muzyczne „Przystanek Talentowo”.

To już czwarta edycja wydarzenia dedykowanego osobom z niepełnosprawnością intelektualną, którego celem jest stworzenie przestrzeni artystycznej dla ludzi, którzy na co dzień nie mają możliwości pokazania swoich umiejętności, pasji, talentów. To również szansa na integrację oraz odkrywanie środowiska społecznego i artystycznego.

25 maja na scenie Nałęczowskiego Ośrodka Kultury wystąpią wokaliści oraz zespoły teatralne i taneczne. W wydarzeniu udział wezmą dzieci i młodzież z województwa lubelskiego.

– Każdy, kto ceni piękną sztukę oraz dobrą zabawę może przyjść, zając miejsce na widowni i przeżyć razem z Artystami Wiosenne Konfrontacje Artystyczne – zapraszają organizatorzy.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

DAMIAN DRABIK

Ormiański smak Nałęczowa

Odkąd na skraju Nałęczowa zaczął działać Grill Bar u Owika, jest gdzie skosztować dań z jagnięciny. Jagnięcina jest podstawą ormiańskiej kuchni, która od wieków towarzyszyła polskiej kuchni. Kuchni coraz bardziej popularnej w Polsce.

WALDEMAR SULISZ

Modę na ormiańskie i gruzińskie smaki stworzył w Polsce Paweł Portoyan. Jego Kaukaski Grill w Krakowie i Warszawie serwował najlepsze mięso i ryby z ogromną ilością warzy i zieleniny, w tym ukochanej przez mieszkańców Kaukazu świeżej kolendry. U Portoyana nawet kawałek bakłażana lub ziemniaka z grilla smakował wybitnie.

Ale ta moda wynika z tradycji słynnych lubelskich jarmarków. Kupcy, którzy z najodleglejszych zakątków świata przywozili na Lubelszczyznę zboże, mięso, wina i przyprawy korzenne odciskali swoją tradycję kulinarną w polskiej kuchni. To wtedy w Lublinie zaczęła rozkwitać kuchnia grecka, ormiańska, wołoska, węgierska i ruska. A znakomity renesansowy poeta Mikołaj Rej sprowadził do Siennicy wołoskich pasterzy, żeby mu wyrabiali bunc i oscypki.

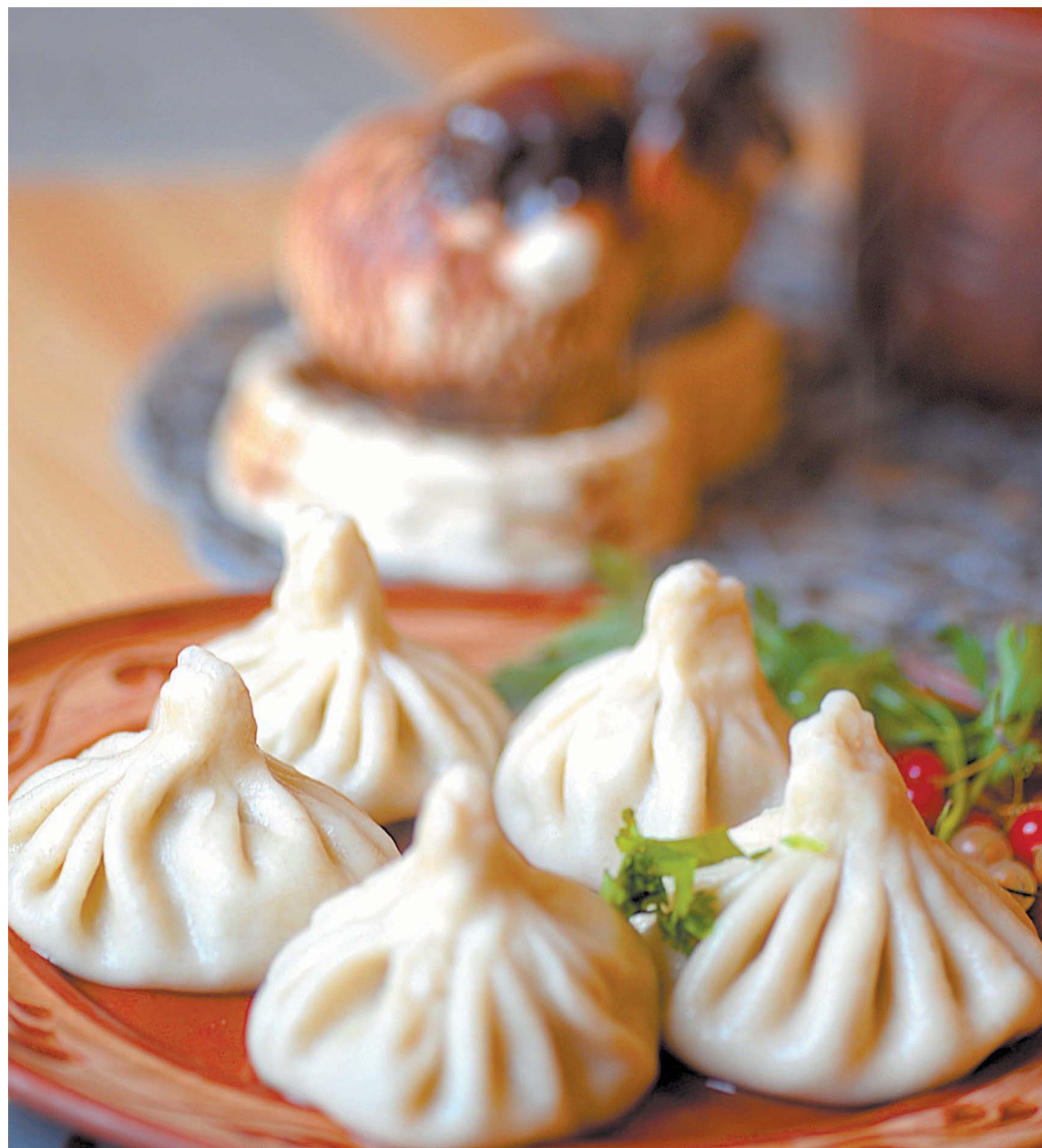
WXVII i XVIII wieku kuchmistrze zatrudnieni na dworze polskich królów nauczyli się twórczo wykorzystywać orientalne przyprawy, zamorskie owoce i bakalie. Na ucztach wydawanych w Lublinie na zamku podawano dziczyznę i ryby. W licznych pałacach potrawy doprawiane na sposób ruski, ormiański, grecki. Z czasem polska kuchnia szlachecka o europejskim charakterze zaczęła mieszać się z kuchnią kaukaską, żydowską, protestancką i prawosławną.

Na fali dzisiejszej mody na kuchnię Kaukazu powstały na Lubelszczyźnie liczne restauracje i grille z kaukaską kuchnią. Po kaukasu można zjeść w Kazimierzu, kilka razy byliśmy w małej restauracyjce z wschodnimi smakami przy dworcu PKS w Nałęczowie. Jednak było tam trudno o dania z jagnięciny. Właściciel Grill Baru u Owika przez lata pracował w przemyśle mięsnym, miał swoje restauracje - a to połączenie gwarantuje dobry smak. Warto zajechać i potestować. A my mamy dla was kilka przepisów na dania inspirowane ormiańską kuchnią. Na pierwszy ogień idą słynne chaczapuri. Placki, które zastępują chleb i są fundamentem kaukaskiej kuchni.

Chaczapuri z serem

Składniki: na ciasto: 1 kg mąki, 10 g suchych drożdży, jogurt lub maślanka, odrobina sody, sól. Nadzienie: 30 dag świeżego białego sera (może być ser koryciński), 30 dag brzyndzy, 30 dag sera typu feta, sól.

Wykonanie: z podanych składników wyrobić ciasto, odstawić do wyrośnięcia, podzielić na 6 porcji, uformować kule. Trzy rodzaje sera wymieszać, jeśli trzeba posolić. Każdą porcję ciasta rozgnieść, w środku umieścić porcję nadzienia, zawinąć nadzienie w ciasto ponownie formując kulę. Delikatnie rozgnieść dłońmi na okrągłe placki



wielkości średniego talerza. Piec na patelni bez tłuszczu do uzyskania złotego koloru.

Chinkali z baraniną

Składniki: cienkie ciasto składające się z mąki, wody i soli na 24 pierogi. Farsz: 1 kg baraniny (udziec, łopatka), sól, pieprz, oregano, tymianek, woda.

Wykonanie: mięso przekręcić przez maszynkę, dodać przyprawy, dokładnie wyrobić dodając wody, żeby nadzienie było soczyste. Ciasto podzielić na 24 porcje, zrobić placuszki o średnicy 15 cm, nakładać farsz, zrobić sakiewkę

i mocno zacisnąć na górze, żeby farsz nie wypłynął. Gotować w osolonej wodzie.

Czeburieki

Składniki: na ciasto: 50 dag mąki, 3 dag drożdży, 1 jajko, sól, ciepłe mleko i woda. Na farsz: 50 dag baraniny (wołowiny), 2 cebule, 4 ząbki czosnku, sól, pieprz, olej do smażenia.

Wykonanie: zagnieść ciasto z podanych składników. Odstawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia. Mięso oczyścić z żył i tłuszczu. Posiekać, dodać posiekaną cebulę, czosnek i przyprawy, dobrze

wyrobić. Rozwałkować ciasto na placki o grubości pół centymetra, wycisnąć spodkiem duże krążki. Na środek każdego placka nałożyć farsz, zawinąć brzegi ciasta do środka. Kłaść na rozgrzany tłuszcz, smażyć jak pączki z obu stron. A teraz wspaniała i stosunkowo tania potrawa z wołowiny.

Duszony ogon wołowy z lubczykiem

Składniki: 1 kg ogona wołowego, 250 ml wina, 3 pomidory, 2 czerwone słodkie papryki, 1 papryczka ostra, 4 ziemniaki, 2 cebule, listek laurowy, pieprz, sól, świeży lubczyk.

Wykonanie: ogon podzielić na części, pokroić warzywa w plastry. Wlać wino i dusić 2 godziny. Kiedy mięso oddzieli się od kości, wrzucić ziemniaki i posypać cebulą posiekaną z lubczykiem. Dusić jeszcze 30 minut, w razie potrzeby podlewać wodą. Doprawić solą z pieprzem.

Ormiańskie chlebki lawasz

Składniki: 3 szklanki mąki pszennej, 1 łyżeczka soli, ¼ szklanka ciepłej wody.

Wykonanie: mąkę wymieszać z solą, dodać ciepłą wodę. Wyrobić gładkie ciasto, podsypując w razie potrzeby mąką. Przełożyć do ogrzanej miski wysmarowanej olejem. Podzielić na części, wałkować na bardzo cienkie placuszki. Piec z obu stron na suchej patelni, aż na powierzchni placzków pojawią się podpieczone pęcherzyki.

Ormiańskie szaszłyki

Składniki: 1 kg jagnięciny z udźca, 4 ziemniaki. Na marynatę: 2 cebule, sól, pieprz, ocet winny.

Wykonanie: mięso pokroić na kawałki, wymieszać z solą i pieprzem, skropić octem, obłożyć plasterkami cebuli. Odstawić na 24 godziny. Nabijać na szpadki mięso i plastry ziemniaków. Piec pół godziny nad żarem, obracając, co kilka minut.

Tagine z kuskusem rodzynekami

Składniki: 5 kg udźca baraniego, 2 kg cebuli, 1 litr bulionu wołowego, 10 ząbków czosnku, 10 listków laurowych, cynamon, papryka słodka, papryka ostra, 2 łyżki koncentratu pomidorowego, po miseczce sliwk i rodzynek, 2 bakłażany, 2 cukinie, 4 pomidory, miseczka zielonych oliwek, łyżka miodu, łyżka masła, pęczek dzikiej mięty, garść migdałów.

Wykonanie: baraninę pokroić w kostkę i przez noc marynować w cebuli, liściu laurowym, cynamonie. Przełożyć do głębokiego naczynia. Piec w temperaturze 160 stopni przez 2,5 godziny, sporadycznie mieszając. Po wyjęciu połączyć z koncentratem rozprowadzonym w bulionie, migdałami uprażonymi i wymieszanymi z łyżką miodu, cynamonu i masła, przyprawami, poszatowaną miętą, namoczonymi bakaliami, pokrojonymi w dużą kostkę bakłażanem, cukinią, pomidorem i oliwkami. Przykryć folią aluminiową i dalej piec w 160 stopniach przez 1,5 godziny.

Wysypać kuskus do miseczki i zalać wrzącą wodą z dodatkiem łyżki masła. Odstawić i odczekać, aż kasza wchłonie wodę. Wymieszać z rodzynekami, ewentualnie doprawić solą.

Zupa z jagnięciny

Składniki: 1 kg jagnięciny, 4 ziemniaki, 25 dag fasoli mamut, 1 bakłażan, 1 czerwona papryka, 1 okra (ketmia jadalna, do kupienia w marketach), 1 cebula, 1 łyżka mąki, olej, listek laurowy, sól, pieprz, świeży tymianek i oregano.

Wykonanie: mięso pokroić w grubą kostkę, wrzucić do zimnej wody z listkiem laurowym, gotować 30 minut. Dodać pokrojone warzywa i gotować kolejne 30 minut. Doprawić solą z pieprzem. Na oleju zrobić zasmażkę z mąki i cebuli. Na koniec gotowania dodać posiekane zioła, przykryć pokrywką i zestawić z ognia.

PIŁKA NOŻNA – II LIGA

Wyniki 33. kolejki:
Chojniczanka Chojnice – Olimpia Elbląg 4:1 • Pogoń Grodzisk Mazowiecki – KKS 1925 Kalisz 0:2 • Garbarnia Kraków – Wigry Suwałki 0:2 • Lech II Poznań – Sokół Ostróda 6:4 • GKS Bełchatów – Stal Rzeszów 0:3 (wo) • Motor Lublin – Radunia Stężyca 2:2 • Pogoń Siedlce – Wisła Puławy 3:3 • Hutnik Kraków – Znicz Pruszków 1:0 • Śląsk II Wrocław – Ruch Chorzów 1:1.

1. Stal	33	76	73-33
2. Chojniczanka	33	70	69-29
3. Ruch	33	60	47-27
4. Motor	33	59	54-28
5. Wigry	33	57	54-38
6. Lech II	33	51	39-43
7. Radunia	33	50	57-51
8. Olimpia	33	46	33-31
9. Garbarnia	33	45	44-39
10. Pogoń S.	33	43	46-55
11. Kalisz	33	42	41-45
12. Wisła	33	41	53-54
13. Śląsk II	33	40	50-53
14. Znicz	33	39	38-44
15. Hutnik	33	35	38-54
16. Pogoń G.	33	31	34-50
17. Sokół	33	19	28-70
18. Bełchatów	33	18	17-71

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe, a po 22. kolejce wycofał się z rozgrywek.

22 maja (wszystkie mecze o 12.30): Olimpia – Śląsk II • Ruch – Hutnik • Znicz – Pogoń Siedlce • Wisła – Motor • Radunia – Bełchatów • Stal – Lech II • Sokół – Garbarnia • Wigry – Pogoń Grodzisk M. • Kalisz – Chojniczanka.

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

19 goli – Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) • **16 goli** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce) • **12 goli** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Artur Płaskowski (Chojniczanka Chojnice) • **11 goli** – Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Damian Michalik (Stal Rzeszów), Daniel Szczepan (Ruch Chorzów) • **10 goli** – Carlos Daniel (Wisła Puławy), Michał Klec (Garbarnia Kraków) • **9 goli** – Krzysztof Danielewicz (Stal Rzeszów), Tomasz Mikołajczak (Chojniczanka Chojnice), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy), Andreja Prokić (Stal Rzeszów), Dawid Retlewski (Radunia Stężyca), Janusz Surdykowski (Radunia Stężyca) • **8 goli** – Bartłomiej Bartosiak (Wisła Puławy), Michał Feliks (Garbarnia Kraków), Tomasz Foszmajczyk (Ruch Chorzów), Mariusz Gabrych (Znicz Pruszków), Mateusz Lewandowski (Wigry Suwałki), Wojciech Łuczak (Radunia Stężyca), Patryk Małecki (Stal Rzeszów), Michał Mokrzycki (Ruch Chorzów), Jan Sienkiewicz (Olimpia Elbląg), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice) • **7 goli** – Emil Drozdowicz (Wisła Puławy), Radosław Stępień (Radunia Stężyca), Sam van Huffel (Chojniczanka Chojnice), Michał Żebrakowski (Wigry Suwałki).

Huśtawka emocji, a na koniec brązowy medal



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

PIŁKA RĘCZNA Na zakończenie sezonu 2021/2022 Azoty Puławy pokonały przed własną publicznością po rzutach karnych Górnika Zabrze 4:3. Po 60 minutach gry był remis 29:29. Najlepszym zawodnikiem spotkania wybrany został rozgrywający gospodarzy Antoni Łangowski. Na koniec odbyła się medalowa dekoracja zespołu trenera Roberta Lisa. To już szósty brązowy medal Azotów w rozgrywkach piłki ręcznej najwyższego szczebla w Polsce

Takich emocji, i to w ostatnim spotkaniu sezonu, kibice w Puławach nie mogli sobie wyobrazić. Stało się tak za sprawą gości z Zabrza, którzy przyjechali na Lubelszczyznę z konkretnym celem – pokonać Azoty i zapewnić sobie udział w europejskich pucharach. Szczypiorniści i sztab

szkoleniowy Górnika znali rozstrzygnięcie spotkania rozegranego dzień wcześniej w Piotrkowie Trybunalskim. Tam miejscowy Piotrkowianin przegrał z MMTS Kwidzyn 24:31 czym sprawił, że to ekipa z Kwidzyna awansowała na czwarte miejsce w tabeli, które gwarantowało występ na boiskach Europy. Dlatego zabranie z wielkim animuszem i zaangażowaniem dążyli do pokonania Azotów. Początek, końcówka pierwszej odsłony i część drugiej należały do podopiecznych trenera Marcina Lijewskiego. Górnicy nieźle spisywali się w ataku, obronie, sen z powiek puławskiej ofensywie spędzał bardzo dobrze usposobiony Jakub Skrzyniarz.

Po wykorzystanej akcji z kontry Andrii Akimenko trafił na 3:2. Goście jednak bardzo szybko doprowadzili do remisu 6:6. Na puławską bramkę z rzutu karnego celnie przymierzył

Damian Przytuła. Pierwsza odsłona zakończyła się minimalnym prowadzeniem Górnika 17:16.

Po zmianie stron poczynania miejscowych były już bardziej zdecydowane. To z kolei wpłynęło na spore emocje, u kibiców, jak też u samych zawodników. W pewnym momencie prowadzenie przechodziło z rąk do rąk. Najpierw wygrywali goście (18:16), następnie korzystny wynik był po stronie Azotów (26:24 po trafieniu Łukasza Rogulskiego). W regulaminowym czasie spotkanie zakończyło się remisem 29:29. W serii rzutów karnych lepsi okazali się puławianie, zwyciężając 4:3.

(GROM)

Azoty Puławy – Górniki Zabrze 29:29 (16:17), rzuty karne 4:3

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow, Borucki – Akimenko 5, Łangowski 4, Rogulski 4, Dawydzik 3, Podsiadło 2, Fedeńczak 2, Jarosiewicz 2, Zivkovic 1, Burzak 1,

Azoty Puławy zakończyły sezon 2021/2022 z brązowym medalem. To szósty krążek takiego koloru w historii klubu

Kowalczyk. Kary: 10 minut. **Dyskwalifikacja:** Dawid Dawydzik w 25 min, za faul.

Górniki: Skrzyniarz, Kazimierz – Artemenko 9, Przytuła 5, Molski 3, Łyżwa 3, Iwanysia 2, Ilchenko 2, Rutkowski 2, Gogola 1, Dudkowski 1, Kaczor 1, Bykowski, Adamuszek. **Kary:** 8 minut.

MVP: Antoni Łangowski (Azoty).

JAK WYKONYWALI RZUTY KARNE?

0:1 – Damian Przytuła • **0:1** – Andrii Akimenko (poprzeczka) • **0:1** – Paweł Dudkowski (broni Wadim Bogdanow) • **1:1** – Piotr Jarosiewicz • **1:2** – Łukasz Gogola • **2:2** – Dawid Fedeńczak • **2:2** – Krzysztof Łyżwa (poprzeczka) • **3:2** – Łukasz Rogulski • **3:3** – Dmytro Artemenko • **4:3** – Paweł Podsiadło.

Uciekło im zwycięstwo

PIŁKA NOŻNA W ostatnim meczu wyjazdowym w kończących się rozgrywkach Wisła Puławy tylko zremisowała z Pogonią Siedlce 3:3, mimo że w 53 minucie prowadziła już 3:0

Podopieczni trenera Mariusza Pawłaka mogą mieć pretensje tylko do siebie. Wydawało się bowiem, że w po prawie godzinie gry mają mecz pod kontrolą, strzelili bowiem gospodarzom już trzy gole. Nic bardziej błędnego.

W pierwszej połowie groźniejsi byli puławianie, którzy w końcówce tej części objęli prowadzenie. Kacper Kondracki przechwycił piłkę w środku pola i dośrodkował w pole karne. Tam czekał już Emil Drozdowicz, który strzałem z głowy pokonał bramkarza gospodarzy.

W odstępie dwóch minut drugiej części Wisła podwyższyła wynik na 3:0. W 51 min Drozdowicz dograł piłkę do Jana Flaka, a ten



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Wyjazdowe spotkanie Wisły Puławy z Pogonią Siedlce zakończyło się remisem 3:3

precyzyjnie przymierzył po długim rogu. Chwilę później Drozdowicz został sfaulowany w polu karnym. „11” wykorzystał Bartłomiej Bartosiak.

Na zakończenie sezonu Duma Powiśla zmierzy się w spotkaniu derbowym z Motorem Lublin. Lublinianie w dalszym ciągu walczą o trzecie miejsce w tabeli. Pierwszy gwizdek w niedzielę o godzinie 12.30.

(GROM)

Pogoń Siedlce – Wisła Puławy 3:3 (0:1)

Bramki: Włodzka (67), Przybecki (72), Wichtowski (80) – Drozdowicz (37), Flak (51), Bartosiak (53 z karnego).

Pogoń: Misztal – Misiak, Wichtowski, Majewski, Kołoczek, Marcinho, Lopez (60 Kozłowski II), Trochim (88 Senior), Wicenciak (60 Włodzka), Przybecki, Demianiuk.

Wisła: Owczarzak – Flak, Wiech, Brack, Kuban, Kondracki (74 Ilic), Lisowski (84 Wawszczyk), Ryska (64 Carlos Daniel), Puton, Bartosiak (74 Paluchowski), Drozdowicz.

Żółte kartki: Wichtowski, Trochim, Wicenciak, Demianiuk (Pogoń) – Flak, Kuban, Drozdowicz, Wiech, Carlos Daniel (Wisła).

Sędziował: Kornel Paszkiewicz (Wrocław).

Pogrom w Płocku

PIŁKA RĘCZNA W półfinale PGNiG Pucharu Polski Azoty Puławy przegrały w Płocku z Orlen Wisłą 15:34

Tak jak można było przewidzieć nie było niespodzianki w spotkaniu aktualnych jeszcze wicemistrzów Polski z Płocka i nowych brązowych medalistów mistrzostw kraju. Po zawieszeniu w sobotę wywalczonego już miesiąc temu brązowego krążka drużyna trenera Roberta Lisa nie sprostaa Nafciarzom. Trzeba podkreślić, że puławianie niewiele mieli do powiedzenia w starciu z uczestnikiem zaplanowanego na ostatni weekend maja Final Four Ligi Europejskiej. Już po pierwszej połowie nikt nie mógł mieć złudzeń. Wiślacy wygrywali różnicą dziewięciu trafień (17:8). W drugiej gospodarze powiększyli przewagę pokazując Azotom miejsce w szeregu. W finale PP Orlen Wisła zagra z mistrzem Polski Łomżą Vive Kielce.

(GROM)

Orlen Wisła Płock – Azoty Puławy 34:15 (17:8)

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki, Borucki – Akimenko 2, Zivkovic 2, Łangowski 1, Podsiadło 1, Bachko 1, Przybylski 3, Burzak 1, Dawydzik 2, Kowalczyk, Gumiński 1, Fedeńczak 1, Jarosiewicz, Konieczny. **Kary:** 6 minut.

Zaczęła od wygranej

LOKKOATLETYKA

Malwina Kopron ma już za sobą start w zawodach o stawkę

Pierwszy występ zawodniczki Wisły Puławy w nowym sezonie zakończył się sukcesem. Młociarka wygrała mityng Podlaskie Athletics Team w Suwałkach. Puławianka zrobiła wynik już w pierwszej próbie posyłając młot na odległość 72.57 m. Druga w stawce Katarzyna Furmanek z KKL Kielce była gorsza o prawie dwa metry i 60 cm. Jak sama zawodniczka stwierdziła na Twisterze, że „do wysokiej formy jeszcze jej daleko”. Warto dodać, że Kopron niedawno zakończyła przygotowania w Spale. **Klasyfikacja końcowa Podlaskie Athletics Team:** 1. Malwina Kopron (Wisła Puławy) – 72.57 m, 2. Katarzyna Furmanek (KKL Kielce) – 69.98 m, 3. Ewa Różańska (AZS AWF Warszawa) – 67.80 m, 4. Iryna Klymets (Ukraina) – 66.21 m. (GROM)

Dzieje Puław (168)

William Szekspir a Puławy (2)

ANDRZEJ TOŁPYHO

26 czerwca 1794 r. księżna Izabela Czartoryska przebywa do Stratford-upon-Avon – miejsca tłumnie odwiedzanego przez przybyszów, zwłaszcza po 1616 r. – czyli po śmierci Williama Szekspira, z zamiarem odwiedzania miejsc związanych z tą jakże wysoko cenioną postacią, ale również z nadzieją na pozyskanie związanych z nią pamiątek. Stratford to było przecież miejsce urodzenia, przez długi czas zamieszkania oraz powrotu na dwa lata przed śmiercią tego wielkiego dramaturga.

Dom, w którym urodził się w 1564 r. William Szekspir i w którym spędził ostatnie lata swego życia, po jego śmierci przeszedł w ręce spadkobierców jego żony, by w 1847 r. zostać wykupionym z rąk prywatnego właściciela. Podobno w pokoju, w którym urodził się Szekspir jest autentyczne z tamtych czasów okno, na którego ramię widnieją podpisy osób związanych, w tym między innymi Sir Waltera Scotta (1771-1832), znanego szkockiego poety i powieściopisarza.

Księżna Izabela Czartoryska podczas zwiedzania domu rozglądała się za pamiątkami, które mogłaby umieścić w Domu Gotyckim w Puławach. Jej uwagę zwróciło krzesło Szekspira, wmurowane w ścianę w domu. Oto wyjątek eseju „Krzesło Shakespeara”, jaki zamieściła księżna Izabela w „Katalogu pamiątek złożonych w Domu Gotyckim w Puławach” (cytowany, za: Aliną Aleksandrowicz, Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość, Lublin 1998):

„Każda pamiątka człowieka sławnego wzbudza ciekawość i uszanowanie. Będąc w Anglii, byłam w Stratford. Tam mieszkał Szekspir, tam umarł, tam dom jego do tego czasu stoi nietykany. W tym domu można widzieć pokój, w którym ostatnie lata spędził. W przyłączonym (...) planie całe rozporządzenie jego mieszkania jest wyszczególnione, to tylko dodam, że w środku ściany, pod literą G na planie zaznaczonej, jest duża alkoła, w której z jednej strony umieszczony jest z okapem szafiasty komin, a z drugiej, naprzeciwko komina, to krzesło, o którym tu mowa, w murze umocowane stało, ale tak blisko jedno drugiego, że siedzący na krześle łatwo mógł bądź lulkę zapalić, bądź ognia poprawić, nie wstając z krzesła (...).”

...

Krzesło, jak również inne pamiątki po czołowych postaciach epoki, nie było tylko meblem niegdyś uży-



JOHN TAYLOR

William Szekspir (1564-1616)

wanym przez Szekspira. Takie przedmioty wywoływały pewne skojarzenia, które w czasach księżnej Czartoryskiej uległy znacznemu upowszechnieniu. Łączono z nimi cechy charakterystyczne dla przedmiotów kultu religijnego. I tak na przykład cząstki drzewa, kamienia, tkaniny pochodzące z tych przedmiotów były odprawiane w medaliony i pierścienie, otaczane szczególną czcią. Tak było w przypadku krzesła niegdyś używanego przez Williama Szekspira. Opisy tych cząstek czy całych przedmiotów, w postaci esejów składanych w „Katalog pamiątek...”, dokonywane były językiem żywym, przepełnionym wysoką temperaturą narracji, opisem sposobu pozyskiwania pamiątek. Jak stwierdziła A. Aleksandrowicz:

„Szczególnie intensywnie zarysował się kult >>wiecznej pamięci<<, reminiscencji, pomocnej w rekonstrukcji wizji wybitnego poety i jego nieśmiertelnych dzieł.”

Na potwierdzenie powyższych słów przytoczymy (za A. Aleksandrowicz) opis perypetii związanych z zakupem krzesła, spisany ręką księżnej Izabeli Czartoryskiej:

„Na tym krześle, pod tym kominem, siadywał zawsze Shakespeare i to było jego ulubione miejsce. W tym zaciszu w ostatnich czasach spoczywał, tam przezielał i poprawiał swoje dzieła, żył z przyjaciółmi i szczęśliwie prze-

pędzał chwile. Po śmierci jego to krzesło i ten kątek stały się celem uszanowania i ciekawości równie współziomków jak i cudzoziemców. Ja siadłszy na tym krześle, w moim urojeniu widziałem przed sobą Julię i Romea, Mirandę, Desdemnę, Hamleta i Ofelię. Przypominam sobie inne jeszcze dzieła owego sławnego Shakespeara, którego Geniusz do wszystkich innych nie podobnych, którego zapęd bystry i niepospolity byłby dosięgnął doskonałości, gdyby nie gruba nieumiejętność wieku w czasie jego życia, która się stała do tego przeszkodą. Nim opiszę życie i rzadkie talenta Shakespeara, muszę tu wspomnieć sposób, przez który dostałam krzesło jego, a przytem osobliwy zapał dziesięcioletniej panienki, który naszdziwił i rozrzewił. Najprzód wyznać muszę, że za pierwszym spojrzeniem na krzesło Shakespeara przyrzekam sobie, że je jakimkolwiek bądź sposobem dostawać muszę i do Domu Gotyckiego przewieziony będzie. Pierwsza wprawdzie moja prośba w nich znajdujące piękności. Dziecko broniło więc krzesła >>rękami i nogami, a na ostatek i zębami<<, na koniec upadło koło sprzętu bez przytomności i tylko interwencja pastora przekonała ją, że pieniądze uzyskane ze sprzedaży przyniosą jej babci i więcej wygód i zdrowia. Czartory-

bowiem, kto dom jej odwiezła, drogo płacił najniższe ułamki i drzazgi odlupane z krzesła, które potem poprawiają w pierścionki i medaliony. Po długich sporach 20 gwinei ułatwiły trudności. Czuła wdowa o wszystkim zapominała, z radością krzesło na pieniądze zamieniwszy, że zaś było wmurowane dość głęboko musieliśmy użyć mularza żeby przy wydobyciu szkody nie zrobić (...).”

Niestety, w trakcie pertraktacji doszło do budzącej grozę sceny z udziałem dziewczynki broniącej pamiątki po ukochanym pisarzu. Oto kontynuacja opisu dokonanej przez księżną Izabelę Czartoryską. Wnuczka właścicielki domu i krzesła:

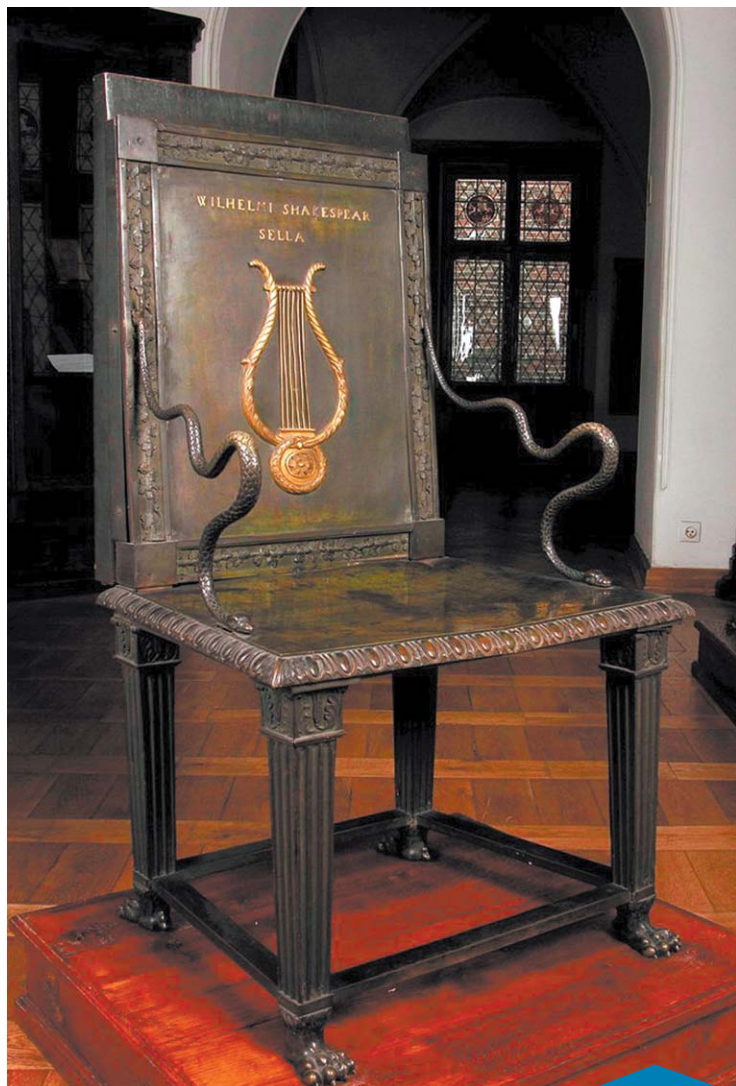
„(...) wychowana w ustawicznym uwielbieniu Shakespeara miała go (...) za bóstwo, a przynajmniej za jestestwo jakieś nadludzkie, a zatem sądziła się być najszczęśliwszą, że była krewną jego. Pyszna tym blaskiem, którym sława Shakespeara podług jej mniemania i ją okrywała, jedynie nim była zajęta. Umiała większą część dzieł jego na pamięć, ustawicznie je czytała, zawsze nowe w nich znajdujące piękności. Dziecko broniło więc krzesła >>rękami i nogami, a na ostatek i zębami<<, na koniec upadło koło sprzętu bez przytomności i tylko interwencja pastora przekonała ją, że pieniądze uzyskane ze sprzedaży przyniosą jej babci i więcej wygód i zdrowia. Czartory-

ska natomiast pozostawiła dziewczynce ozdobne nogi krzesła, delectując się kupnem siedzenia i oparcia.”

Determinacja księżnej Izabeli w dążeniu do pozyskania drogocennej pamiątki, połączona z finansową hojnością, której niedaleko do rozrzutności, zwyciężyła.

„Po długich sporach, zmęczona i zemdlona przystała na koniec ze łzami na nasze prośby, lecz z tym warunkiem, że nogi przynajmniej od krzesła zostaną i że już potem będą jej własnością. Zgodziwszy się na to, pieniądze obliczyłam, krzesło zabrałam, a nogi zostawiłam tej młodej i czulej panience, której pewnie nigdy nie zapomnę. To krzesło jest z drzewa, jak się zdaje, dębowego. Znać, że bardzo dawne, i że długo używane było. Ta część, która zdobi Dom Gotycki, składa się z dwóch sztuk, to jest siedzenia i oparcia. Obie są wprawne w brązowy stółek, na którym złote litery imię – Shakespeare – składają. Ten stółek stoi w gabinecie ostatnim przy samym oknie.”

28 listopada 1790 r., po powrocie Izabeli Czartoryskiej do Londynu, została sfinalizowana decyzja sprzedaży – kupna cząstki krzesła Szekspira oraz wystawienie dokumentu stwierdzającego autentyczność zakupionego przedmiotu. Księżnę reprezentował tu mjr Józef Orłowski (1742 – 1807), główny plenipotent i administrator dóbr księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego,



FOT. MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

Krzesło zakupione przez Izabelę Czartoryską w domu Szekspira w Stratfordzie nad Avonem

który znacznie przyczynił się do wzbogacenia zbiorów księżnej Izabeli. W roli sprzedającego wystąpił T. Hart.

Uszczęśliwiona księżna Izabela Czartoryska odnotowała w „Pocztce pamiątek zachowany w Domu Gotyckim w Puławach” (Warszawa 1828), pod numerem 1311, fakt umieszczenia tego zakupu w „Pokoju na górze” Domu Gotyckiego:

1311. Krzesło Shakespeara, w futerałe brązowym. Kupione przez fundatorkę w miejscu jego mieszkania.

Komentując treść cytowanego wyżej eseju „Krzesło Shakespeara” Alina Aleksandrowicz napisała:

„... Czartoryska przedstawiła autora >>Romea i Julii<< jako fenomen >>geniusza<< i artystycznej doskonałości. Zdawała sobie sprawę, że nie wszystkie walory dzieł dramaturgicznych jego autorstwa będą rozumiane i należycie oceniane przez ludzi >>delikatnego gustu<<, aprobowała jednak typ literatury bez >>błyskotek<< dowcipu, natomiast ze znajomością ludzkich uczuć”

Tak zwane „Krzesło Szekspira” nie było jedyną pamiątką, która następnie umieszczona została w Domu Gotyckim w Puławach...

ZA TYDZIEŃ: WILLIAM SZEKSPIR A PUŁAWY (3)